

Dr Matthew S. Harmon, List do Filipian: Radujcie się Ewangelią Jezusa Chrystusa,

Sesja 2: Pozdrowienia i wdzięczność w Ewangelii,

List

do Filipian 1:1-11

BiblicaleLearning.org autorstwa Teda Hildebrandta

kursu Listu do Filipian: Radujcie się Ewangelią Jezusa Chrystusa. Przedstawiamy dr Matthew S. Harmon, który prowadzi wykład na temat Listu do Filipian: Radujcie się Ewangelią Jezusa Chrystusa. To sesja numer dwa: Pozdrowienia i wdzięczność w Ewangelii, List do Filipian 1:1-11.

Witamy na drugiej sesji naszego kursu Listu do Filipian: Radujcie się Ewangelią Jezusa Chrystusa.

W sesji drugiej rozpoczniemy pracę nad fragmentami samego Listu do Filipian. Dlatego zatytułowałem tę sesję: „Pozdrowienia i wdzięczność w Ewangelii”. Przyjrzymy się więc rozdziałowi pierwszemu, werseom od 1 do 11, i będziemy je systematycznie omawiać.

Tak więc ten początkowy fragment Listu do Filipian możemy podzielić na trzy różne podrozdziały. Pierwszy zatytułowałem „Pozdrowienia w Ewangelii”. Obejme on rozdział pierwszy Listu do Filipian, wersety pierwszy i drugi.

No to chodźmy i przeczytajmy. Będę czytać z English Standard Version. List do Filipian, pierwszy, zaczynając od wersetu pierwszego.

Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi wraz z biskupami i diakonami. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa. Czytając więc ten pierwszy fragment Listu do Filipian, myślę, że zawsze uderzające jest to, jak Paweł opisuje samego siebie.

Regularnie się przedstawia i chociaż w różnych listach występują podobieństwa w sposobie, w jaki się przedstawia, tutaj uważam, że jest bardzo celowy, kiedy na początku opisuje siebie i Tymoteusza jako sługi Chrystusa Jezusa. Dlatego chciałbym się chwilę zastanowić nad terminem „sługa” i jego znaczeniem. Jednym z aspektów tego tytułu jest to, że podkreśla on wspólną płaszczyznę Pawła ze współwyznawcami.

W innych listach Paweł przedstawia się jako apostoł, co w pewnym sensie natychmiast odróżnia go od reszty wierzących. A jednak tutaj, w Liście do Filipian, zaczyna od nazwania siebie i Tymoteusza sługami. Termin ten można rozumieć na wiele sposobów i uderzające jest to, że Paweł uwzględnia w tym opisie Tymoteusza.

Przedstawia siebie i Tymoteusza jako sługi Chrystusa Jezusa. Przyjrż się temu z kilku różnych punktów widzenia. Pierwszym, który chcę omówić, jest starotestamentowe tło, w którym Bóg powołuje kluczowe osoby i nadaje im tytuł swojego sługi lub sługi Pana.

I tak myślimy o takich osobach jak Mojżesz, Jozue i Dawid. I oczywiście, przede wszystkim w Starym Testamencie, powiedziałbym o izajaszowym słudze Pańskim. A potem, gdy przejdziemy do Nowego Testamentu, oczywiście zobaczymy, że Jezus jest opisany za pomocą określeń zapożyczonych z tych różnych fragmentów o sługach.

Zatem w Piśmie Świętym termin „sługa” może być używany jako tytuł honorowy dla kogoś, kto zajmuje znaczącą lub ważną pozycję i rolę w Bożym planie odkupienia. Myślę, że to właśnie ma na myśli. Warto zauważyć, że w rzeczywistości jest to zapowiedź drugiego rozdziału Listu do Filipian, w którym mowa będzie o Chrystusie przyjmującym postać sługi.

I to jest jeden aspekt znaczenia tytułu sługi w Liście do Filipian 1, wersecie 1. Drugi aspekt tego kontekstu możemy jednak rozpatrywać bardziej z perspektywy grecko-rzymskiej, a podkreśla on brak praw i podporządkowanie jednostki. I to jest jedno z wyzwań związanych z tłumaczeniem tego konkretnego greckiego terminu, *doulos*, ponieważ może on odnosić się do wielu różnych typów relacji międzyludzkich. Może on odnosić się, cóż, w języku angielskim nazwalibyśmy go niewolnikiem, osobą, która jest prawnie własnością innej osoby.

I to byłoby prawdopodobnie najczęstsze skojarzenie, jakie Grecy i Rzymianie słysząc ten język pomyśleliby jako pierwsze: że kiedy nazywałeś siebie *doulos*, mówiłeś o sobie jako o niewolniku, jako o kimś, kto jest własnością innej osoby. I tak, chociaż myślę, że Paweł używał tego wcześniej w znaczeniu bardziej honorowego tytułu, nie chcę przeczyć faktowi, że Paweł używa tego terminu również po to, aby zakomunikować, że Pan Jezus Chrystus jest jego panem, a Paweł i Tymoteusz służą dla jego przyjemności, że ich priorytety, ich plan działania, ich trasa, wszystko to jest ustalane przez ich pana, Pana Jezusa Chrystusa. I tak wydobywa to element całkowitego oddania Pawła Jezusowi Chrystusowi jako jego Panu i Mistrzowi.

I wreszcie, myślę, że jednym z powodów, dla których ten termin ostatecznie został użyty, jest to, że maluje on również obraz przywództwa, rodzaju przywództwa, jakie Paweł ma na myśli i które powinno charakteryzować Kościół. W przeciwieństwie do greckich i rzymskich koncepcji przywództwa, które polegały na wykorzystywaniu swojej pozycji władzy i autorytetu dla własnej korzyści i pomaganiu innym tylko w takim stopniu, w jakim faktycznie przyniesie to korzyść również tobie, Paweł używa tego terminu „sługa”, aby odzwierciedlić rodzaj przywództwa, które on, Tymoteusz i inni w ciele Chrystusa mają sprawować. I to wyjdzie jeszcze wyraźniej w rozdziale 2 Listu do Filipian, kiedy zobaczymy obraz Chrystusa przyjmującego postać sługi, unizającego się i stającego się posłusznym aż do śmierci na krzyżu. I tak nawet tutaj, w tym pierwszym wersie, który moglibyśmy szybko przeczytać, bo chcemy przejść do ważniejszych kwestii, które pojawią się później w liście, odkrywamy, że Paweł często podrzuca drobne wskazówki dotyczące tematów, koncepcji i idei, które rozwinie później w liście, i umieszcza je w tych wstępach, aby dać czytelnikowi przedsmak tego, o czym będzie mówił dalej w liście.

Dlatego mądrze byłoby zwolnić i upewnić się, że rozumiemy, co się tam dzieje. Im częściej będziemy czytać List do Filipian, tym bardziej zaczniemy dostrzegać, jak te punkty łączą się w całym liście. Dlatego Paweł i Tymoteusz określali siebie jako sługi Chrystusa Jezusa.

Warto wspomnieć o jednej drobnej uwadze: tak, w tym pierwszym wersecie wspomniany jest Tymoteusz – Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa. A jednak Tymoteusz odegrał pewną rolę w napisaniu tego listu, ale Paweł regularnie używa zaimków w pierwszej osobie liczby pojedynczej i używa form takich jak „ja” i „mnie”, a w liście do Filipian unika form „my” i „nas”. W ten sposób nadal jest głównym autorem, a Tymoteusz odegrał pewną rolę, pomagając mu w napisaniu listu.

Dobrze. Oto kilka słów o tym, jak Paweł się przedstawia. A co z Filipianami? Czego uczymy się od Filipian, nawet w tych pierwszych kilku wersetach? Kluczowym terminem, którego Paweł używa, nazywając ich świętymi, są święci, a można to również przetłumaczyć jako święci.

Kiedy słyszymy termin „święci”, musimy zrozumieć, że jego podstawowe znaczenie odnosi się do ludzi oddzielonych do szczególnych celów Boga. Częścią tego kontekstu jest oczywiście Stary Testament. A może nawet bardziej szczegółowo, gdy dotrzemy do 19. rozdziału Księgi Wyjścia, gdzie Bóg wyprowadził Izraelitów z Egiptu i przyprowadził ich na Synaj, gdzie zamierza zawrzeć z nimi przymierze.

Zanim jednak faktycznie zawarł przymierze, nazwał Izrael narodem świętym, który ma być oddzielony do Jego szczególnych celów na świecie. I to właśnie jest idea stojąca za terminem „święty”. Musimy jednak przyznać, że we współczesnym użyciu termin „święty” czasami odnosi się do kogoś, kto jest postrzegany jako szczególnie święty lub szczególnie duchowy.

A Paweł nie używa tego tutaj w ten sposób. Każdy człowiek w Chrystusie, każdy chrześcijanin, jest świętym w tym sensie, że jesteśmy oddzieleni do szczególnych celów Boga na świecie. Musimy jednak uważać, aby nie podkreślać tego tak bardzo, że stracimy z oczu fakt, że termin „święty” ma również wymiar moralny i etyczny.

Innymi słowy, owszem, jesteśmy oddzieleni, ale częścią tego oddzielenia jest posiadanie moralnego charakteru i życia, które odzwierciedlają czystość samego Boga. I ostatecznie widzimy to chyba najwyraźniej w Księdze Kapłańskiej, rozdział 11, werseł 44, gdzie Bóg mówi Izraelowi, że mają być święci, ponieważ On jest święty. I nie jest to tylko kwestia Starego Testamentu.

Piotr nawiązuje do tego języka w 1 Liście Piotra 1 i przypomina wierzącym, że to samo powinno dotyczyć nas, że my, jako lud Boży, powinniśmy odzwierciedlać czystość Boga, któremu służymy i którego czcimy. Zatem, owszem, istnieje pewien rodzaj poczucia pozycji, w którym każdy chrześcijanin jest oddzielony i święty. Istnieje jednak również element moralny i etyczny, który mówi, że powinniśmy być ludźmi świętymi w sensie bycia moralnie czystymi i prowadzenia życia odzwierciedlającego płomienną świętość samego Boga.

I być może nie ma wyraźniejszego obrazu tego niż ten, który widzimy w 6. rozdziale Księgi Izajasza, gdzie Izajasz ma wizję tronową Pana siedzącego na tronie, a anielskie istoty wołają: Święty, święty, święty jest Pan. A kiedy staje twarzą w twarz z czystą, płomienną, olśniewającą świętością Jahwe siedzącego na tronie, Izajasz natychmiast uświadamia sobie: nie jestem godzien tu być. Jestem człowiekiem o nieczystych ustach.

Potrzebuję oczyszczenia. Nie mogę przebywać w obecności świętego Boga w moim nieświętym stanie. I właśnie wtedy Bóg odpowiada na to pytanie, oczyszczając usta Izajasza

węgłem z ognia i umożliwiając mu usłyszenie, co Jahwe ma do powiedzenia w kwestii swojego posłannictwa.

Ale to po prostu wspaniały fragment, który pomaga zastanowić się nad absolutną świętością Boga i naszą niegodnością. A jednak piękno ewangelii polega częściowo na tym, że ponieważ jesteśmy w Chrystusie, jesteśmy oddzieleni jako święci. A nasze grzechy zostały oczyszczone przez to, co uczynił Chrystus.

Paweł nazywa więc Filipian świętymi, a jednak wyróżnia w Kościele konkretną parę osób. Mówi konkretnie o nadzorcach i diakonach. Porozmawialiśmy więc trochę o tym, kim są te osoby i jaka była ich funkcja. I choć uczeni mogą się w tej kwestii nie zgadzać, jestem przekonany, że termin „nadzorca” jest w Nowym Testamencie zasadniczo synonimem słowa „starszy”.

Chodzi tu o tych, którzy sprawują władzę w kościele poprzez pasterstwo i głoszenie. Dlatego Paweł w tym wstępie odnosi się właśnie do nich. Wspomina również o grupie osób zwanej diakonami.

A są to osoby w kościele, które zostały oddzielone, aby służyć konkretnym potrzebom członków kościoła. Historię tego prawdopodobnie najlepiej można znaleźć w Dziejach Apostolskich, rozdział 6, wersety od 1 do 7, gdzie można przyrzeć się temu kontekstowi. Chodzi jednak o to, że są to osoby oddzielone, aby pomagać w zaspokajaniu namacalnych potrzeb członków kościoła.

Ale po co w takim razie o nich wspominać? Paweł nie robi tego nigdzie indziej w swoich listach. Dlaczego akurat w tym liście do kościoła w Filipi wspomina o biskupach i diakonach? Sugerowałbym, że główny powód jest prawdopodobnie dwójaki. Po pierwsze, spodziewa się poruszenia niektórych kwestii jedności w dalszej części listu, a po drugie, uznaje fakt, że dar, który kościół w Filipi przekazał Pawłowi za pośrednictwem Epafrodyta, był czymś, nad czym biskupi i diakoni pracowali wspólnie, aby go zrealizować.

Dlatego też, wyrażając wdzięczność, zwraca się do nich w swoim wstępie i wita ich jako grupę, aby wyrazić im swoją wdzięczność i docenić ich rolę w ofiarowaniu tego daru. Po tym, jak Paweł przedstawia siebie i adresatów, przekazuje im wersję swojego standardowego pozdrowienia: łaska dla was i pokój. Chciałbym więc chwilę zastanowić się nad tymi terminami: łaska i pokój.

Kiedy myślimy o łasce, to jest to termin, którego ostatecznie, moim zdaniem, czasami nie do końca doceniamy, ponieważ po prostu używamy go nieustannie. Jest nam tak znajomy; to niemal kościelny żargon, chrześcijański żargon, że czasami nie zastanawiamy się nad tym, co ten termin tak naprawdę oznacza. A sposób, w jaki Paweł używa go tutaj, to podsumowanie całego dzieła Bożego w Chrystusie, tego, co uczynił dla nas, swojego ludu.

I fakt, że nie tylko na to nie zasługujemy, ale zrobiliśmy wszystko, żeby na to nie zasłużyć. A jednak pokazuje hojność Boga, że pomimo tego, że byliśmy buntownikami, Bóg posłał nam swojego syna. To chyba lekka gra słów ze standardowym greckim powitaniem.

W języku greckim słowo „łaska” to charis , a standardowe greckie powitanie w czasach Pawła brzmiałoby chirein . A więc w pewnym sensie to się łączy, więc być może Paweł trochę to przeinacza. Drugim słowem jest pokój.

I znowu myślę, że to kolejny termin podsumowujący pełne ustanowienie Bożych zamierzeń na świecie. I to również, jak sądzę, było adaptacją żydowskiego pozdrowienia, ponieważ standardowym żydowskim pozdrowieniem w czasach Pawła było „szalom”, pokój. I ma ono w sobie coś więcej niż tylko poczucie ustania wrogości ; ma poczucie, że wszystko zostało uporządkowane i funkcjonuje zgodnie z zamysłem Boga.

A to, co musimy docenić w tych dwóch słowach, to fakt, że istnieje w tym pewna dynamika już-nie-jeszcze. Że już doświadczyliśmy Bożej łaski i Jego pokoju przez Jezusa Chrystusa. A jednak wciąż jest jeszcze więcej pełni, która ma nadejść.

I tak żyjemy w tym, co już nie jest jeszcze. A kiedy Paweł przekazuje to pozdrowienie łaski i pokoju, przypomina nam to, co Bóg już uczynił, i to, co Bóg doprowadzi do końca w przyszłości. To są pierwsze dwa wersety pozdrowień w Ewangelii.

Teraz przyjrzymy się kolejnej części, wdzięczności w Ewangelii. Przeczytamy fragment z Listu do Filipian 1, wersetów od 3 do 11. Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć was wspominam.

Zawsze w każdej modlitwie za was wszystkich, modlę się z radością z powodu waszego udziału w głoszeniu Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej. Jestem pewien, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, dokończy je do dnia Jezusa Chrystusa. Słusznie tak o was myślę, bo noszę was w sercu, bo wszyscy jesteście ze mną uczestnikami łaski, zarówno w moim uwięzieniu, jak i w obronie i utwierdzaniu Ewangelii.

Bóg bowiem jest mi świadkiem, jak tęsknię za wami wszystkimi z miłością Chrystusa Jezusa. I modlę się, aby wasza miłość coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie rozeznanie, abyście umieli rozpoznać to, co lepsze, i byli czysti i nienaganni na dzień Chrystusa, napełnieni owocem sprawiedliwości, który przychodzi przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga. Dobrze, zacznijmy od przyjrzenia się modlitwie wdzięczności Pawła w wersetach od 3 do 8. Wyciągniemy z niej kilka elementów.

Po pierwsze, chcę, abyście zwrócili uwagę na to, jak często w tym fragmencie słyszeliście terminy „wszyscy” lub „każdy”. To sposób na podkreślenie jedności Filipian, że jest wdzięczny za wszystkich i że we wszystkich swoich modlitwach wyraża tę wdzięczność. Dlatego w tej konkretnej modlitwie kładziemy duży nacisk na „wszyscy” i „każdy”.

Drugą kwestią jest konkretne użycie terminu partnerstwo w wersecie 5. W ESV termin ten tłumaczony jest jako partnerstwo. Inne tłumaczenia mogą oznaczać wspólnotę. Jeśli znasz greckie słowo koinonia, to właśnie o nim tu mowa.

Częścią wyzwania związanego z tym terminem jest fakt, że trudno jest go konsekwentnie przetłumaczyć z angielskim słowem w kontekście. Dlatego zobaczymy inne wystąpienia tego terminu i zwrócimy na nie uwagę. Ale to kolejny sposób na podkreślenie jedności, której Paweł doświadcza w ciele z innymi wierzącymi.

Tutaj mamy do czynienia ze wspólnym doświadczeniem Bożej łaski w Ewangelii. Myślę, że miał na myśli szczególnie dar finansowy, który przekazali Filipianie, ale myślę, że to coś więcej. Myślę, że jest wdzięczny za ich wspólną społeczność, ich wspólny udział w Ewangelii, a nie tylko za to, że przekazali dar finansowy, aby pomóc mu w jego posłudze.

Chciałbym również, abyście zwrócili uwagę na werset 6, na pewność Pawła, że Bóg dokończy swoje dzieło w wierzących. To powinien być bardzo zachęcający werset. Podobne sformułowanie Paweł używa w Liście do Galatów, w rozdziale 3, wersecie 3, mówiąc o Bogu dokończającym swoje dzieło.

Chodzi jednak o to, że skoro Bóg rozpoczął dzieło upodabniania nas do Jezusa Chrystusa, rozpoczął je wraz z naszym nawróceniem i dokończy je w dniu Chrystusa. Powinno to być dla nas wielką zachętą i pocieszeniem, ponieważ często, wraz z wzlotami i upadkami w podążaniu za Panem, doświadczamy wzlotów, ale także upadków i możemy się zastanawiać, czy naprawdę kiedykolwiek będziemy w pełni podobni do Chrystusa? Nowy Testament jasno to stwierdza: tak, będziemy uwielbieni i staniemy się doskonali na obraz samego Chrystusa. I wreszcie, w tej modlitwie wdzięczności w wersetach od 3 do 8, widzimy miłość Pawła do Filipian.

Mówi o tym w wersetach 7 i 8. Wspomina, że ma ich w swoim sercu i że tęskni za nimi z miłością Chrystusa Jezusa. Myślę, że to wyrażenie oddaje ideę, że miłość Pawła do nich, do Filipian, jest w rzeczywistości miłością Chrystusa do nich wyrażoną przez Pawła. W rezultacie odkrywamy, że kiedy doświadczamy współczucia ze strony innych ludzi, kiedy doświadczamy uczuć innych ludzi, to jest to sposób, w jaki Bóg wyraża swoją miłość i współczucie dla nas poprzez te osoby.

To niezwykle dar, jaki daje nam Bóg – możemy być kanałem, kanałem miłości Chrystusa do innych ludzi. W wersetach 3-8 widzimy tę modlitwę wdzięczności. Następnie w wersetach 9-11 następuje przejście do omówienia modlitwy wstawienniczej Pawła.

O co Paweł modli się w odniesieniu do Listu do Filipian? Podzieliłem to tutaj na kilka etapów. Pierwszą rzeczą, którą widzimy, jest to: jaka jest główna prośba? O co Paweł modli się przede wszystkim za Filipian? Myślę, że możemy to podsumować jako miłość obfitującą w poznanie i rozeznanie. Zatem miłość, którą Paweł ma tu na myśli, nie jest jakąś pustą emocją, jakimś bezpodstawnym uczuciem.

Ma swoje korzenie w wiedzy i rozeznaniu. A to rozeznanie, o którym tu mowa, jest nam niezbędne, abyśmy mogli odróżniać nie tylko dobro od zła, dobro od zła i mądrość od głupoty, ale często potrzebujemy rozeznania, aby wiedzieć, co jest dobre, co lepsze i co najlepsze. I aby odróżnić jedno od drugiego, cóż, to jest dozwolone, ale to jest preferowane.

Często w grę wchodzi rozeznanie. I to jest właśnie kluczowa prośba, którą Paweł kieruje do Filipian: aby ich miłość obfitowała w wiedzę i rozeznanie. A następnie, w oparciu o tę główną prośbę, pojawia się deklaracja celu.

Jaki jest cel tej obfitującej miłości? Chodzi o to, abyśmy umieli docenić to, co doskonałe i istotne, abyśmy mogli to nie tylko zrozumieć intelektualnie, ale abyśmy mogli to urzeczywistnić w codziennych, namacalnych czynach. To pociąga za sobą rezultat. Ta idea stopniowego wzrostu na podobieństwo Chrystusa aż do dnia Chrystusa, ta idea obfitowania

w owoc sprawiedliwości, ta idea, że nasze życie przynosi owoc, który pochodzi z naszej właściwej relacji z Bogiem, opartej na tym, co Chrystus dla nas uczynił.

Ta idea czystości i nieskazitelności nawiązuje również do koncepcji świętości, o której wspomniano wcześniej we wstępie. A ostatecznym celem, ostatecznym celem, jaki Paweł ma na myśli w tej modlitwie, jest chwała i uwielbienie Boga. Ostatecznie jego modlitwa za Filipian – to, co pragnie, aby ostatecznie się wydarzyło – to w istocie uwielbienie i uwielbienie Boga.

Zanim przejdziemy dalej, myślę, że warto się tu zatrzymać i zastanowić, czy tak właśnie się modlimy? Myślę, że często sposób, w jaki się modlimy, jest bardzo zależny od konkretnych okoliczności w naszym życiu, a to jest z pewnością konieczne. Bóg chce, abyśmy przedstawiali Mu nasze prośby dotyczące zdrowia, pracy czy czegokolwiek innego, co leży nam na sercu. On chce to usłyszeć.

A jednak jest to dla nas wzór, jak modlić się za siebie i za innych. Myślę więc, że te modlitwy wprowadzające, które Paweł zamieścił na początku swoich listów, mogą być wspianiałym sposobem na ożywienie naszego życia modlitewnego, gdy czujemy, że popadamy w stagnację i modlimy się wciąż o te same prośby. Ale zanurzenie się nawet w tych trzech wersetach – 9, 10 i 11 – może ożywić sposób, w jaki modlimy się za siebie nawzajem.

Dobrze, to jest przejście przez korytarz. Teraz chcę wylądować samolotem tutaj, dając nam główną ideę. Oto główna idea w korytarzu.

Podsumowałbym to tak: Ewangelia jednoczy nas, aby ukazywać chwałę Boga. Ewangelia jednoczy nas, aby ukazywać chwałę Boga.

Możemy podzielić ten fragment na dwie części. Innymi słowy, w jaki sposób ewangelia jednoczy nas, by ukazywać chwałę Boga? Po pierwsze, jednoczy nas, by ukazywać chwałę Boga poprzez określenie naszej tożsamości. Widzieliśmy, jak Paweł trudził się, by wyjaśnić, kim jest on sam i kim są Filipianie, i jak to ma swoje korzenie w Bogu i Jego charakterze.

Po drugie, Ewangelia jednoczy nas, abyśmy ukazywali chwałę Boga poprzez pogłębianie naszej wdzięczności. I tak w wersetach 3-8 widzimy, że wdzięczność ma swoje korzenie we wzajemnym uczestnictwie w Ewangelii. I wreszcie, w wersetach 9-11, wdzięczność wyraża się w modlitwie wstawienniczej.

I tak oto można by podsumować główną myśl tego, co Paweł próbuje przekazać w tych wersetach wstępnych. Na koniec chciałbym podzielić się kilkoma przemyśleniami na temat zastosowania. Zanim jednak do tego przejdę, chciałbym podkreślić, że moje podejście do zastosowania można znaleźć w książce zatytułowanej „Zadawanie właściwych pytań: Praktyczny przewodnik po rozumieniu i stosowaniu Biblii”.

Jeśli więc chcesz dowiedzieć się czegoś więcej o tym, skąd czerpię te idee i jak je rozwijam, znajdziesz to w tej konkretnej książce. W każdym fragmencie, jeśli chodzi o zastosowanie, zadam cztery ogólne pytania. Co więc Bóg chce, abym myślał lub rozumiał? I jest wiele do omówienia, ale zaczniemy od tego, kim jesteśmy i co mamy, jako dar od Boga.

To świetny sposób na podsyćnię wdzięczności, by intelektualnie zrozumieć, że to prawda. Teraz, drugi aspekt zastosowania, to to, co będę nazywał wiarą. Musimy więc przyjąć prawdy zawarte w tym fragmencie i uwierzyć w nie do tego stopnia, że faktycznie ukształtują one sposób, w jaki żyjemy.

Zatem na podstawie tego fragmentu możemy stwierdzić, że musimy wierzyć, że to Bóg decyduje o mojej tożsamości. To On ją określa. Nie jesteśmy zobowiązani do ustalania, kim jesteśmy, ani do tworzenia własnej tożsamości.

To Bóg decyduje o naszej tożsamości. Po trzecie, chcemy zadać sobie pytanie: czego Bóg chce, abym pragnął lub czuł? I myślę, że z tego fragmentu możemy wyciągnąć jeden wniosek: pragniemy życia naznaczonego wdzięcznością. Myślę, że często nie doceniamy, jak ważna jest wdzięczność.

Przykładem tego jest fragment z 1. rozdziału Listu do Rzymian, w którym Paweł w istocie opowiada o upadku ludzkości. Uderzające jest to, że jedną z rzeczy, o których tam wspomina, jest skłonność ludzkości do braku wdzięczności za to, kim jest Bóg i co uczynił. Dlatego myślę, że powinniśmy pragnąć być ludźmi naznaczonymi wdzięcznością wobec Boga i wdzięcznością wobec innych.

I na koniec, co powinniśmy zrobić? Jedną z rzeczy, które możemy wyciągnąć z tego fragmentu, jest świadome wyrażanie wdzięczności Bogu i innym. Może to być poświęcenie czasu na napisanie notatki, e-maila lub wysłanie SMS-a do kogoś, wyrażając wdzięczność za coś, co dla nas zrobił. Może to być świadome rozpoczęcie modlitwy od wdzięczności Bogu za Jego przymioty i za to, co uczynił dla nas w Ewangelii.

Ale powinniśmy być ludźmi, których cechuje wdzięczność. I w tym miejscu Paweł kończy ten wstępny fragment. I tak dochodzimy do konkluzji pierwszego fragmentu Listu do Filipian.

W następnej sesji kontynuujemy naukę, analizując List do Filipian 1, wersety od 12 do 18.

Mówi dr Matthew S. Harmon i jego wykład na temat Listu do Filipian. Radujcie się w Ewangelii Jezusa Chrystusa. To jest sesja numer dwa, Pozdrowienia i wdzięczność w Ewangelii. List do Filipian 1, wersety 1-11.